

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 28 K. 40 h. z przesyłką 32 K. 60 h.
kwart. 6 K. 60 h. z przesyłką 8 K. 60 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
szтового miesięcznie 6 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz gamondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. przyw. wiadomości po 1 kor.
Drobnym ogłoszeniom za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnym rękopisów nie zwraca się.

Sejm.

(7 posiedzenie I sesji).

(Dokończenie wczorajszego posiedzenia).

Lwów, 1 lipca.

O język polski w urzędach.

Dalej uskarża się p. Stapiński na to, że
andarmeria składa się w większej części z Niem-
ców, którzy, nie rozumiejąc języka ludności, wskutek
tego nierzadko popełniają straszne pomyłki tam,
gdzie chodzi o życie ludzkie. Niemniej dużo Niem-
ców służy w Galicji przy pocztach i kolei ze szko-
dą dla ludności krajowej. Dziś, gdy niemieczyzna
dławi nas i dusi, gdy Malborg na porządku dzien-
nym — Sejm, który za poradą swoich
Ekscelencyj nie chciał demonstrować —
niechaj przynajmniej zademonstruje
przeciwko temu, że rząd lekceważy
rozporządzenia, gwarantowane nam
przez podpis cesarski. (Oklaski.) Wniosek
przekazano komisji prawnej, która, prosząc należy-
wie, żeby sprawy tej nie zaniedbała „ze względów dy-
plomatycznych“.

Ankieta rolnicza.

P. Cielecki uzasadnia swój wniosek w spra-
wie zwołania przez Wydział krajowy ankiety, złożo-
nej poczęści z posłów oraz ludzi dobrze znających
nasze ludowe i agrarne stosunki, celem dokładnego
zbadania położenia w kraju mniejszego rolnictwa
i obmyślenia sposobu, jakby tej najliczniejszej war-
stwy z odpowiednią przyszłą pomocą. Wniosek prze-
kazano komisji agrarnej.

„Ochrona i pomoc narodowa“.

P. Ks. Stojalowski uzasadnia swój znany
już naszym czytelnikom wniosek w sprawie przyzna-
nia „Spółce pożyczkowo-przemysłowej“ pod powyższą
nazwą pożyczki bezprocentowej w kwocie 25.000 k.
na wybudowanie polskiego domu robotniczego w Li-
pniku pod Białą. Mowca sądzi, że dom taki będzie
„fortecą naszą“, „bo stawia sobie za zadanie wzma-
nianie żywiołu polskiego na kresach i osłabianie
haki“.

P. ks. Stojalowski polemizuje dalej z ty-
mi dziennikami, które nie w ten sposób pojęły in-
tencje wniosku posła wadowickiego i prosi o odesła-
nie wniosku do komisji budżetowej.

Burzliwa scena.

P. Łazarski, wiceprezes Rady pow. w Bia-
łej, sprzeciwia się temu, aby wniosek przeka-
zano komisji budżetowej i żąda dlań osobnej komi-
sy lub odesłania do Wydz. kraj.

Pomiędzy pp. ks. Stojalowskim, Ła-
zarskim i Skolyszewskim wywiązuje się
polemika, tzn. *zwischenrufen*, w której padają ostre
słowa.

Stojalowski woła: „Pan jesteś re-
prezentantem Niemców białskich!“

Łazarski: „Książdz jesteś zakałą
i grzebaczem polskości na kresach!“

Stapiński: „Książdz jest knechtem ro-
syjskim!“

(Utarzka ta zdarzyła się podczas przewo-
dztwa wicemarszałka ks. arcybiskupa Szepty-
ckiego.)

Głosowanie.

Wniosek ks. Stojalowskiego przekazano komi-
sy budżetowej. Za wnioskiem p. Łazarskiego gło-
wał tylko p. Łazarski.

O zmianie w opodatkowaniu spirytusu.

P. Gnoiński uzasadnia swój wniosek, wzy-
wający rząd o wyjednanie w drodze ustawodawczej
takich zmian ustawy państwowej o opodatkowaniu
spirytusu z dnia 20 czerwca 1888 r. i o jedno-
go rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 15 sier-
pnia 1889 r., ażeby:

1. uchylono obowiązek uiszczania opłaty trzy-
koronowej od jednego hektol. spirytusu, jako nale-
żytości kontrolnej za denaturowanie spirytusu w myśl
§ 6 ust. państw. z 20 czerwca 1888 r.

2. zmieniono postanowienia rozporządzenia mi-
nisterstwa skarbu z dnia 15 sierpnia 1889 r. o środ-
kach, mających służyć do denaturowania spirytusu
i zarządzone zastosowanie takich środków, któreby
umożliwiły użycie spirytusu do oświetlania i opalu
motorów,

3. by bonifikacja, przyznana gorzelniom rolni-
kom — ustawą z 20 czerwca 1888 r. rozciągnięta

została i na wyrób spirytusu denaturowanego w tych
gminach,

4. przyznano ulgi taryfowe dla wywozu spiry-
tusu denaturowanego do granic państwa.

Wniosek przekazano komisji przemysłowej.

Pomnożenie geometrów ewidencyjnych.

P. Rozwadowski przedstawił swój wnio-
sek w sprawie wezwania rządu, aby jaknajrychlej
pomnożył w kraju naszym liczbę geometrów ewiden-
cyjnych, ile możliwości tak, aby w siedzibie każdego
sądu powiatowego znajdował się przynajmniej jeden
geometr rządowy i odpowiednio ich wyposażył.
Wniosek przekazano komisji administracyjnej.

Opłata od widowisk i zabaw na oświatę ludową.

P. ks. Stojalowski motywuje pokrótce
swoją sprawę, aby Sejm uchwalił, że od biletów na
wszystkie widowiska, od wszelkich zabaw publicznych
i prywatnych, bankietów itp. połączonych z muzyką,
pobierać się będzie we wszystkich gminach kraju
dodatek krajowy w wysokości: 2 grosze od każdego
20 groszy przy cenach biletowych, 1 koronę ryczał-
towo za dobę przy zabawach prywatnych z muzyką
(z kapelą) połączonych; 10 koron ryczałtowo za do-
bę przy zabawach publicznych (balach), również
z muzyką (kapelą) połączonych. Zabawy w kółku
ściśle rodzinnym, przy muzyce, nie najętej, wolne
są od tego podatku.

Uzyskana tą drogą suma ma służyć na cele
oświaty ludowej.

Wybieranie tego dodatku należy przy widowi-
skach do przedsiębiorcy, przy zabawach do Zwierz-
chności gminnej. Wniosek przekazano komisji po-
datkowej.

Przewodnictwo obejmują marszałek hr. Potocki.

Uwolnienie nowych chat od opłaty dodatków krajowych.

P. ks. Mazikiewicz, motywując swój wnio-
sek, podnosi, że nasze wsie świadczą tylko o ubo-
stwie kraju, że drzewo materiałowe coraz jest gor-
sze, że ubezpieczenie ognio- i takich budynków
jest bardzo kosztowne, przeto, celem zachęcenia ludu
wiejskiego do budowania chat z materiału ognio-
trwałego, powinien Sejm uchwalić, że nowo wysta-
wione chaty wiejskie i małomieszczańskie (należące
do dwóch najniższych klas podatkowych) murowane
i kryte ogniotrwałe, uwolnione czasowo od podatku
domowo-klasowego, zostają równocześnie uwolnione
od wszelkich dodatków krajowych i autonomicznych
na ten sam czas. Wniosek przekazano komisji po-
datkowej. Do tejże komisji przesłano drugi wniosek
ks. Mazikiewicza, aby Wydział krajowy ponczył
zwierzchności gminne o przepisach ustawy co do
uwolnienia nowo wybudowanych domów od podatku
domowego.

Wnioski nagłe.

Pod koniec posiedzenia zgłoszono jeszcze do
laski marszałkowskiej wnioski nagłe.

Wniosek pp. Mazikiewicza, Urban-
skiego i Merunowicza o doraźne zapomogi
dla pogorzelców gmin: Wierzbica, Poddebice i Pod-
liski małe przeznaczone komisji budżetowej do zba-
dania.

P. Stapiński uzasadnia nagły wniosek, aby
wobec znanego wypadku tajemniczego zgonu adw.
Dobji w Krakowie w krak. szpitalu św. Łazarza oraz
podobnych faktów w tymże szpitalu, Wydział kraj.
zbadal dokładnie tę sprawę i zdał z niej jeszcze
w tej sesji relację.

Z powodu braku kompletu nad wnioskiem tym
nie głosowano.

Zmiana ordynacji wyborczej.

Odczytano jeszcze wniosek p. Stapińskie-
go w sprawie zmiany statutu krajowego
i krajowej ordynacji wyborczej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 20 popoł.

Następne dziś, we wtorek, o godz. 10 rano.

Z komisji sejmowych.

Wczoraj obradowały komisje dla reform agrar-
nych, dla organizacji biur pośrednictwa pracy, bud-
żetowa, szkolna i administracyjna.

W komisji dla reform agrarnych prze-
wodniczący p. Sękowski zawiadomił przedewszyst-
kiem komisję o rezultacie obrad subkomitetu i przed-
stawił sprawę zmiany kas pożyczkowych gminnych,
jako ważny czynnik w organizacji kredytu obroto-
wego dla rolników; sprawę tę poruszyć ma w Sejmie
p. Cieński w odpowiedniej rezolucji przy sposob-

ności rozpraw nad sprawozdaniem o czynnościach
departamentu gminnego Wydziału krajowego.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp.
Cieński, Zardecki i Sękowski, poczem przyjęto wnio-
sek ten do wiadomości.

Następnie p. Stojalowski wyjaśniał omawianą
w subkomitecie sprawę zorganizowania opieki nad
wychodźcami. W dyskusji nad tym prz. wnioskiem za-
bierali głos pp. Milewski, Rutowski, Zardecki, Ła-
zarski, Sękowski i Stojalowski.

Objawiony przez p. Stojalowskiego zamiar po-
ruszenia tej sprawy w odpowiedniej rezolucji przy
przedłożeniu o organizacji biur pośrednictwa pracy,
przyjęła komisja do wiadomości.

Co do trzeciej sprawy, poruszanej w subkomi-
tecie, mianowicie w sprawie parcelacji, zapowiedział
p. Rutowski przedłożenie gotowego projektu orga-
nizacji parcelacji.

Następnie przewodniczący Sękowski zawi-
dania komisję, iż rząd nadesłał już uwagi o proje-
kcie do ustawy o włościach rentowych i że przed-
miot ten będzie mógł już pojutrze wejść do Sejmu
i pod obrady komisji. Ażeby zaś przyszłemu refe-
rentowi dać możność należytego przygotowania się
do tej sprawy, zaproponował, ażeby zaraz przystą-
pić do wyboru referenta. Proponuje wybór p.
Hupki.

P. Bohaczewski konstatuje, iż w komisji
jest brak kompletu, wskutek tego wybór referenta
odroczone.

P. Bohaczewski zabierając ponownie głos
zwraca uwagę, iż przez wejście w *meritum* wniosku
o włościach rentowych, zmusi się jego do opuszcze-
nia komisji, a Rusinów wogóle do opuszczenia Sej-
mu. *Wprawdzie* się, że będą musieli to zrobić
pod naciskiem rządu rosyjskiego.

P. Hupka radzi p. Bohaczewskiemu, aby
zaczekał na poprawki, jakie rząd w tej ustawie pro-
ponuje i wogóle, jaki będzie tekst całej ustawy.
Zwraca uwagę, iż obowiązkiem posła jest wpływać
na opinię, a nie ulegać nierozważnej opinii.

P. Milewski wyjaśnia bliżej projekt ustawy
i wypowiada przekonanie, że nowa ustawa nie będzie
miała żadnych tendencji politycznych lub narodo-
wych, a tylko względy ekonomiczne i społeczne po-
trzebę jej wskazują.

P. Sękowski stwierdził w końcu, że ustawa
jest dla kraju, a nie dla którejkolwiek narodowości.

W komisji dla organizacji biur pośred-
nictwa pracy ukończono generalną rozprawę
nad ośnośnym przedłożeniem Wydziału krajowego
i większością 10 głosów przeciw 5 uchwalono przejść
do dyskusji szczegółowej, biorąc za podstawę do
przedłożenia Wydziału krajowego. Nie wynika z tego
bynajmniej, ażeby w projekcie Wydziału krajowego
nie wprowadziła komisja pewnych zmian.

W komisji budżetowej załatwiono na pod-
stawie referatu p. Stan. Niezabitowskiego
budżet szpitala lwowskiego, zaś na podstawie refe-
ratu p. Lubomirskiego szkoły rolniczej w Czer-
nichowie i Dublanach.

W komisji szkolnej odczytał p. Władysław
Leopold Jaworski gruntownie opracowane spra-
wozдание o stanie szkół ludowych i seminariów nau-
czycielskich, poczem prosił o odroczenie dyskusji
nad tem sprawozdaniem. Na wniosek p. Ciele-
ckiego uchwalono sprawozdanie to wydrukować
wprzód jako manuskrypt i rozdać członkom komisji,
aby mogli przystąpić do rozpraw na podstawie na-
leżytego opanowania tak ważnego materiału.

W komisji administracyjnej załatwiono
na podstawie referatu p. Maissa wniosek p. Roz-
wadowskiego o powiększenie liczby geometrów, oraz
kilka drobniejszych sprawozdań.

Dziś rano odbędą się posiedzenia komisji
przemysłowej, sanitarnej i gospodar-
stwa krajowego, zaś o godz. 4 popołud. zbiera
się sejmowe Koło polskie na dalsze obrady
o polityce Koła polskiego wiedeńskiego.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 1 lipca.

(Sienkiewicz honorowym obywatelem m. Lwowa. —
Wnioski i interpelacje. — Okropnie rzeczy o pieczy-
wie lwowskiej. — Reorganizacja VII. departamentu
magistratu. — Sprawa p. Gottlieba. — Min. dr.
Pięta.)

Ruszyło się sumienie w Reprezentacji m.
Lwowa i choć późno, ale przecież namyśliła się za-

znaczyć swe uczucia wobec mowy malborskiej. Uczyniono to przy sposobności nadania obywatelstwa honorowego Henrykowi Sienkiewiczowi, a chociaż w motywowaniu i brzmieniu wniosku można było lepiej i dokładniej zaznaczyć obecną chwilę dziejową, a nie poprzestawać na kiwaniu palcem w... kieszeni, to przecież lepsze nawet takie odezwanie się, niż żadne.

Jana rzecz, że sam fakt nadania obywatelstwa honorowego Sienkiewiczowi, musi wywołać zadowolenie u każdego Polaka. Komu jak komu, ale największemu z obecnie żyjących polskich autorów ten zaszczyt ze strony miasta naszego dawniej i prędzej się należał, niżli... rozmaitym pseudo mężom stanu!

Pozatem wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, mimo, że obejmowało tylko jeden punkt porządku dziennego, było bardzo długie i bardzo ożywione, dzięki interpelacyom i wnioskom nagłym, postawionym przed porządkiem dziennym.

Wielce charakterystyczną dla... naszych żądań stronę stosunków lwowskich odślonił wniosek nagły r. Schirmera o surowsze postępowanie względem pokątnych a nieprzestrzegających przepisów przemysłowych i sanitarnych piekarni lwowskich. A chociaż przy tej sposobności stała się może krzywdą wiceprezydentowi Michalskiemu, któremu zarzucono, jakoby sprzeciwiając się wnioskowi p. Schirmera, był za „denuncyowaniem” winnych, a nie za otwartem załatwieniem sprawy, to bardziej niżli wywody p. Schirmera, jego właśnie wystąpienie było zabójcze dla higieny w piekarniach lwowskich. P. Michalski bowiem stwierdził, że gdyby ze względu na zdrowie publiczności chciało się rozpocząć zamykanie piekarni lwowskich, to, z wyjątkiem kilku, musiałyby zamknąć wszystkie!

Posiedzenie wczorajsze o godz. pół do 8 otworzył p. prez. dr. Małachowski, udzielając na wstępie prof. dr. Radziszewskiemu głos do uzasadnienia nagłego wniosku.

Wniosek ów w dosłownem brzmieniu opiewa, jak następuje:

„Zważywszy, że Henryk Sienkiewicz całym szeregiem znakomitych prac przyczynił się w wysokiej mierze do wzmocnienia naszej samowiedzy narodowej, okrywając równocześnie światową sławą nieśmiertelny geniusz polski,

„zważywszy, iż Henryk Sienkiewicz w znanym liście do br. Suttnerowej mężnie stanął w obronie praw naszych, gniebionych w zaborze pruskim,

„zważywszy, że Henryk Sienkiewicz dał popęd do solidarnej obrony polskich dzieci, w okrutny sposób katowanych przez prusactwo,

„zważywszy ponadto, że Henryk Sienkiewicz uczynił miastu naszemu ten zaszczyt, iż w sali ratuszowej odczytał osobiście znany epos, przedstawiający pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem,

„świątelną Repräsentacya, w uznaniu powyższych czynników, raczy uchwalić:

„Henryk Sienkiewicz zostaje mianowany honorowym obywatelem miasta Lwowa”.

Rada miejska oklaskami przyjęła odczytanie tego wniosku, a potem go wśród oklasków uchwaliła jednogłośnie, co p. prezydent z urzędu stwierdził.

R. Mokrzycki zainterpelował z kolei prezydenta, czy wobec wypadku z p. Gottliebem, nie należało go tymczasowo zasuspendować w wykonywaniu czynności dyrektora rzeźni miejskiej?

Prez. dr. Małachowski odpowiedział, że sprawy osobiste urzędników miejskich traktowane bywają na posiedzeniach poufnych, że więc sprawę p. Gottlieba postawi na pierwszym miejscu tajnego posiedzenia.

R. Schirmer, nawiązując do przebiegu obrad czeladników piekarskich, którzy na zgromadzeniu w „Gwieździe” odślonili rzeczywiście okropne stosunki higieniczne i sanitarne w niektórych piekarniach lwowskich, przytaczając np., że zdawało się, iż robotników piekarskich, pokrytych wyrzutami, wprost od roboty brano do szpitala, postawił następujący wniosek nagły:

„Rada m. Lwowa wzywa magistrat, aby przedsięwziąć ścisłą kontrolę piekarni lwowskich i zamknąć natychmiast te z nich, w których znajdzie nieprawidłowości”.

Wicepr. Michalski dowodził, że p. Schirmer jako radny, a równocześnie przełożony korporacji piekarskiej, ma inną drogę: z ramienia swego urzędu domagać się kolejnego zamykania wadliwych piekarni, zamiast swoim wnioskiem zmierzać do tego, aby pewnego pięknego poranku miasto zostało poprostu bez pieczywa.

R. Ciesielski przypomniał, że onego czasu dla usunięcia nieporządków u pomniejszych piekarzy wniosł o wybudowanie dla nich centralnej, wspólnej piekarni. Dalej mowca żądał, aby stanowisko piekarzy na targu miejskim przeniesiono gdzieś indziej, dotychczasowe bowiem znajduje się w pobliżu rynsztoka, w którym niejednokrotnie bułki lub chleb, spadłe ze straganu, skapia się porządnie.

R. Neumana sprzeciwił się wnioskowi p. Schirmera, a r. Janowicz, wyraził zdziwienie, że p. Schirmer, który onego czasu występował przeciw pomnożeniu sił conceptowych w magistracie, dziś przeciw temu magistratowi podnosi podobne zarzuty

niedopilnowania sprawy. Lepiej bowiem nie będzie, dopóki wspomniane pomnożenie sił urzędniczych nie nastąpi.

Dr. Lilien ostro wystąpił przeciw „admonicy” jaką dał wiceprezydent Michalski p. Schirmerowi. Owszem bowiem droga, jaką obrał p. Schirmer, wydaje się mowcy o wiele odpowiedniejszą, niżli doradzane mu przez p. Michalskiego „denuncyowanie” piekarzy.

Przemawiali jeszcze pp. Gryglaszewski, Blumenfeld, Michalski i Pawlewski, polemizując nieraz bardzo dosadnie jedni z drugimi, a dyskusję zamknął wnioskodawca p. Schirmer, kreśląc na uzasadnienie swego wniosku przerażające a obrzydzenie wzbudzające szczegóły o pokątnych piekarniach lwowskich, które nadto uprawiają najobrzydliwszy wyzysk robotników.

Piekarnie te wreszcie, psując interes przedsiębiorstw uczciwym, są przyczyną drożyzny pieczywa we Lwowie. Kłamstwem bowiem jest, jakoby drożyznę tę powodowało samo podrożenie maki. Przed dwudziestu laty mąka kosztowała 24 zł. za centnar, dziś tylko 15, a przecież dziś pieczywo jest droższe o 10 proc., niż wówczas.

Wniosek p. Schirmera uchwalono.

R. Najsaarek interpelował, czemu nie przestrzega się, żeby stanowiska flaków były wybetonowane, co by zapobiegło szerzeniu się w tych miejscach zabójczych wyziewów, na co prez. Małachowski odparł, że się to już dzieje na ulicach brukowanych.

Dr. Rucker wniósł interpelację z powodu utrudnienia publiczności wstępu na otwarte tarasy w teatrze miejskim, co wobec upalnej pory letniej jest niesłychaną uciążliwością dla widzów teatralnych, pragnących się ochłodzić w przerwach przedstawienia.

Po fachowych wyjaśnieniach pp. dr. Szpilmana, jako członka sekcji sanitarnej i wiceprezydenta Ciucheńskiego w sprawie poprzednich interpelacji, zakończono ich szereg i przystąpiono do porządku dziennego, tj. do reorganizacji departamentu VII. Magistratu lwowskiego.

Rzecz referował r. Gubrynowicz, który przedstawił, że po odebraniu magistratowi prawa ściągania podatków państwowych przez krajową dyrekcję skarbową, personal tego biura zostanie zredukowany z 70—74 na 35—36.

Referent zaproponował, aby niektóre czynności, jak np. ściąganie pewnych opłat i należności, odebrać komisaryatom, które są niemi przeciążone i przydzielić owemu biur.

Wywiązała się z kolei na wczorajszym posiedzeniu, obszerna dyskusja, w której ciągu zabierali głos pp.: Janowicz, który uderzył znowu na brak urzędników conceptowych w magistracie i na to, że starych egzekutorów podatkowych, którzy po 20 lat służyli wiernie gminie, nie powinno się tak z lekkim sercem odprawiać; r. Thulie za pomnożeniem posad woźnych a zmniejszeniem liczby prowizorycznych strażników w tem biurze, dr. Maryański, wnosząc odroczenie sprawy i odesłanie do sekcji finansowej.

Prez. Małachowski zwrócił uwagę r. Janowicza, że niema egzekutorów, służących gminie po 20 lat, lecz co najwyżej po 6 lat, a r. Lisiewicz ostro uderzył na zbyt pociągające załatwianie tej sprawy.

Wyłączono ją niewiedzieć dlaczego z ogólnej sprawy reorganizacji całego magistratu i nie przedłożono ani sekcji finansowej, ani organizacyjnej. Nagłą jest tutaj jedynie sprawa prowizorycznych funkcyjaryuszów, ale ją znać powinno prezydium, które też powinno na własną rękę coś zarządzić. Mowca wniósł o odesłanie przedłożenia do komisji finansowej i organizacyjnej.

Po przemówieniach jeszcze pp. Pawlewskiego i referenta, Rada uchwaliła odraczający wniosek dr. Maryańskiego z poprawką dr. Lisiewicza.

Nastąpiło posiedzenie tajne, na którym obszernie omawiano ubolewania godny tragiczny wypadek, jaki się zdarzył dyrektorowi rzeźni miejskiej p. Gottliebowi.

P. Gottlieb, trzeba to dodać, spotyka się w Repräsentacji miejskiej z uznaniem dla swych zasług, a naraził się pewnym ludziom właśnie wskutek swej sumiennosci. Oto np. w rzeźni miejskiej dzieje się tak, że mięso zabitego wołu, wędruje do przestrzeni chłodnej, gdzie może przebywać bezpłatnie przez 24 godzin. Później, jeśli który z rzeźników chce je dłużej przechowywać w rzeźni, oddane być musi do lodowni, za co już miasto pobiera pewną opłatę. Otóż niektórzy wpływowi rzeźnicy przetrzymywali mięso wbrew przepisom i wbrew wymaganiom higieny, nieraz tygodniami bezpłatnie w przestrzeni tylko chłodnej.

P. Gottlieb, dowiedziawszy się, zabronił tego, stąd awantury, pogrozki i zdenerwowanie p. Gottlieba.

Rada miejska nie uchwaliła wniosku p. Mokrzyckiego, tylko przyjęło podanie p. Gottlieba o udzielenie mu urlopu aż do wyjaśnienia jego sprawy z przypadkowym zabójstwem Waluszewskiego.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa skończyło się na parę zaledwo minut przed godz. 10.

Minister dr. Pięta, który należał, jak wiadomo, do składu naszej reprezentacji miejskiej, a któ-

remu kadencya radziecka kończy się właśnie obecnie, zjawił się wczoraj w sali Radnej. Obejrzał melancholijnie swój fotel, pożegnał z kolegami-radnymi i opuścił ten kilkuletni teren swej działalności. Czy na zawsze?...

Związek przemysłowy.

Lwów, 1 lipca.

Wczoraj o godzinie 5½ popołudniu odbył Związek przemysłowy we własnym lokalu doroczne swoje walne zgromadzenie przy bardzo słabym kompiecie.

Przewodniczył poseł dr. St. Głabiński. Na wstępie referował dr. Stesłowicz zamknięcie rachunkowe za rok 1901 i p. Szydłowski sprawozdanie z czynności i rozwoju instytucji w roku ubiegłym. Stan czyny Związku wynosił przy zamknięciu z końcem z. r. 392.383 k. Udziały członków wynosiły 25.370 koron; fundusz zapasowy 1.316 k.

Rok ubiegły, t. j. trzeci rok istnienia Związku przemysłowego był dlań niekorzystnym, a główna przyczyna tego leżała w wycofaniu znaczących udziałów przez dwóch członków. Ogólna stagnacya, panująca w ciągu roku ubiegłego w handlu krajowym, a szczególnie we Lwowie, musiała wywrzeć też ujemny wpływ i na interesy Związku.

Zadanie związku jest potrójne: handlowo-reklamowe, starania się o dostawy i wykonywania pewnego rodzaju kontroli nad krajowymi szkołami przemysłowymi. Na cel ten ostatni otrzymuje nawet Związek od Wydziału krajowego zasiłek 3600 kor. W zeszłym roku zmniejszyły się bardzo obroty w dostawach dlatego, że znaczne bardzo dostawy sukien i ubrań dla woźnych sądowych i dozorców więzień we wschodniej Galicyi, które Związek w dwóch ostatnich latach tylko z wielkimi trudnościami dla siebie wywalczał, ministerstwo mimo danej obietnicy w ubiegłym roku oddało wiedeńskiemu spekulantowi.

Mimo to jeszcze wynosił zeszłoroczny obrót w dostawach 160.000 koron.

Do tych trudności przyłączyły się jeszcze inne. Ogólna bieda panująca pomiędzy wytwórcami krajowymi sprawiła, że ci ostatni nie są wprost w możności dawać towary swoje w komis, lecz tylko za gotówkę i stąd pochodzi, że gdy z końcem roku 1900 wynosił stan towarów komisowych w bazarach Związku kwotę 215.511 — z końcem roku 1901 wynosił już tylko 165.204.

Następnie przemawiał prof. Siemiradzki, który utrzymywał, że Związek, bazarom prowincjonalnym i żąda, by dawniej już w tej sprawie wybrana komisja zbadała tę sprawę i uznała, czy nie należałoby zupełnie bazary prowincjonalne znieść.

Odpowiedział mu p. Szydłowski wyjaśniając, że poważne znaczenie ogólnej natury tych bazarów, jako pionierów przemysłu krajowego i szeregiem ścisłych danych udawadniał, że bazary prowincjonalne (t. j. w Przemyśle i Nowym Sączu) idą obecnie ku lepszemu.

Po przetrwaniu czasu inwestycyjnego są one na drodze do opłacania się. Zresztą wobec wracej obecnie w całym kraju akcyi przeciwko wyrobom obcym, należy mieć nadzieję, że bazary znów idą zbyt, że się poczną opłacać.

Poseł dr. Głabiński wyjaśnia, że celem bazarów nie jest konkurować z naszymi kupcami, lecz wprowadzać między publiczność wyroby krajowe, dla którego celu należy utrzymywać bazary. Mowca jednak nie wyklucza, że w razie uporeczywych i zbyt wielkich niedoborów, trzeba będzie z musu zwinąć te bazary.

Dr. Korytko domaga się, by bazary nie trzymały drogich towarów dostępnych tylko dla publiczności zamożniejszej, lecz właśnie towary bardzo tanie, dostępne dla szerokiej warstwy biednej publiczności.

Zapetrywania dra Korytki zbija p. Szydłowski, zaś prof. Siemiradzki przemawiał za niemi. Mowca domaga się, by zatarto ten charakter luksusowy, jaki ma bazar lwowski, któremu zawdzięcza to, że nie zyskuje należytej popularności.

P. Kamocki zaznacza, że widocznie bazary lwowski i krakowski odpowiadają swemu zadaniu, skoro dają dochody, zaś bazary prowincjonalne, nie dając dochodów, widocznie nie odpowiadają zadaniu, skoro dają straty.

Sprawę przekazano komisji wybranej z łona Rady nadzorczej. Po uchwaleniu zarządów o statucie, zatwierdzono wybór kooptowanych członków Rady nadzorczej pp. hr. Mycielskiego, Józefa Olszewskiego i W. Biechońskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Bala, Ernesta Lilien i Aleks. Schmalza.

W końcu przyjęto do Związku jako członków Kasę zaliczkową w Łańcucie z udziałem 200 k., Bank zaliczkowy w Czortkowie z 200 k. i Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie z udziałem 500 koron.

Mianowania i przeniesienia w szkolnictwie

(Dep. „Słowa Polskiego”).

Wiedeń, 1 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: Minister oświaty przeniósł: prof. Adolfa Arendta z gimn. w Drohobyczu do szkoły realnej w Tarnowie; prof. gimn. w Buczaczu, Ignacego Babskiego, do gimn.

w Rzeszowie; prof. gimn. w Tarnowie, Michała Boguckiego do IV. gimn. w Krakowie; rzecz. naucz. gimn. w Stanisławowie dra Aleksandra Czuczynskiego do gimn. w Podgórzu; prof. gimn. w Podgórzu Stanisł. Kozłowski do gimn. św. Anny w Krakowie; rzecz. nauczyciela gimn. polskiego w Tarnopolu, Juliana Lewickiego do akademickiego gimn. we Lwowie; prof. gimn. w Złoczowie, Apolinarego Maczuga do gimn. w N. Sączu; prof. gimn. w Podgórzu, Antoniego Mazanowskiego, do III. gimn. w Krakowie; prof. gimn. w Jasle, Stan. Ziobrowskiego do IV. gimn. w Krakowie.

Dalej zamianował minister oświaty rzeczywistymi nauczycielami następujących zastępców nauczycieli: Wiktora Arvaya z gimn. w Sanoku dla Tarnowa; Grzegorza Bobiczka z polskiego gimn. w Przemyślu dla Dębicy; Franc. Gartnera z gimn. w Tarnowie dla szkoły realnej w Jarosławiu; Bronisława Geberta z gimn. w Stryju dla gimn. w Stanisławowie; Kajetana Golezewskiego ze szkoły real. we Lwowie dla gimnazjum w Sanoku; Stanisława Hommego z V gimn. we Lwowie do gimn. w Tarnowie; Wład. Kryczyńskiego z gimn. polsk. w Tarnopolu dla gimn. w Złoczowie; Włodz. Lenkiewicza z V. gimn. we Lwowie dla gimn. w Tarnowie; Edwarda Lewka z gimn. w N. Sączu dla gimn. w Złoczowie; Wiktora Ostrowskiego ze szk. real. w Jarosławiu dla tego samego zakładu; Maurycyego Paciorkiewicza ze szk. real. we Lwowie dla szk. real. w Tarnowie; dra Stef. Rudnickiego z akad. gimn. we Lwowie dla polskiego gimn. w Tarnopolu; Stanisława Ruxera z gimn. w Drohobyczu dla szk. real. w Stanisławowie; Szymona Sydoriaka z gimn. akadem. we Lwowie dla gimn. ruskiego w Tarnopolu; Władysława Trybowskiego z gimn. w Brzeżanach dla polskiego gimn. w Kołomyi; Jakóba Zachemskiego z gimn. św. Jacka w Krakowie dla gimn. w Wadowicach; Dominika Żelaka z gimn. polsk. w Tarnopolu dla gimn. polsk. w Przemyślu; wreszcie nauczycielem religii mianowany ks. dr. Paweł Ryłko, dotychczasowy zastępca nauczyciela w IV. gimn. w Krakowie dla tegoż zakładu.

Choroba króla Edwarda.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Biuletyny urzędowe.

Londyn. Wydany o 10 rano biuletyn stwierdza, że król w ciągu nocy dobrze spał i żadnych niepomysłnych symptomatów nie zauważono. Tylko przy zmianie bandażu czuł król ból w ramię.

Londyn. Wydany wieczorem o 7 biuletyn opiewa: król przepędził dzień dosyć dobrze; ból, jaki spowodowała rana, zmniejszył się.

Ze źródeł prywatnych.

Londyn. Wiadomości o stanie zdrowia króla angielskiego brzmiały wczoraj bez wyjątku bardzo pomyślnie. Zapewniają, iż przesilenie już nastąpiło. Kola rządowe w Londynie są pełne najlepszych nadziei. To samo wypływa z telegramu królowej Aleksandry, wysłanego do swej rodziny w Kopenhadze.

Druga depesza królowej Aleksandry do oficerów pułku duńskich huzarów, których szefem jest król Edward, zawierać ma nawet zaproszenie tej deputacji na uroczystość koronacyjną, która się ma odbyć we wrześniu.

Londyn. Dzienniki angielskie podają, że rekonwalescencya króla potrwa długo.

Rosyjsko-bułgarska konwencya.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Paryż. *Temps* podaje treść konwencji wojkowej, zawartej pomiędzy Rosją a Bułgarią. Otóż, wedle tego traktatu, Rosya będzie popierała Bułgarię na lądzie i morzu, na wypadek, gdyby księstwo zostało zagrożone w swem istnieniu, lub też gdyby zaszyły okoliczności, powstrzymujące jego normalny rozwój, a to bez względu na to, skądby te zaczepki miały pochodzić.

Natomiast Bułgaria ofiarowuje swojej „opiekunce“ całą rozporządzalną „siłę wojskową“ na wypadek jakichś zakłóceń na wschodzie. Prócz tego otwiera swoje porty w Warnie i Burgasie dla rosyjskiej floty podczas pokoju oraz pozostawia Rosyi dowolny wybór jednego z tych punktów portowych na utworzenie stacji węglowej.

Sytuacja.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Szell w Wiedniu.

Wiedeń. Szell przybył wczoraj zrana do Wiednia. Słychać, że zaraz po południu ma odjechać, tak, że nie ma mowy na razie o rokowaniach z Koerberem.

Rada koronna.

Wiedeń. Bezpośrednio po audyencji Szella u cesarza, zwołał cesarz do Burgu posiedzenie Rady koronnej, w którym wzięli udział: Szell, Koerber i Gołuchowski.

Rada koronna trwała 4¼ godzin. Zapewniają,

że przedmiotem narad była sprawa ugody z Węgrami. Radzie koronnej przewodniczył sam cesarz. Zapewniają, że wskutek tej Rady, rokowania ugodowe pomiędzy Szellem i Koerberem rozpoczną się już w najbliższych dniach.

Wiedeń. Szell odjechał wieczorem do Budapesztu.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 1 lipca.

† Jan Bystron.

Kraków. Wczoraj umarł tu po długiej i ciężkiej chorobie dr. Jan Bystron, Ślązak, profesor 3-go gimnazjum. Był autorem kilku cennych prac z zakresu filozofii porównawczej i lingwistyki, oraz członkiem-korespondentem Akademii krakowskiej.

Oszustwo.

Buczacz. Na skutek interwencji wiedeńskiej „Creditorenvereinu“ aresztowano tu pod zarzutem oszustwa kupca Feibischa Leibischa Pohorillego, który w sposób podstępny przez fałszywe przedstawienie swoich stosunków majątkowych nakłonił wiedeńskich fabrykantów do udzielenia mu na kredyt znacznych zapasów towarów.

Otrzymałszy towar, Pohorille polecił zafantować go najbliższej rodzinie, aby tą drogą prawdziwych wierzycieli wystrychnąć na dudków.

Protest przeciw hymnowi pruskiemu.

Wiedeń. Zwycięzca wyścig. Zborowski zaprotestował w komitecie przyjęcia przeciw temu, że go powitano niemieckim hymnem ludowym.

Ułaskawieni.

Wiedeń. Urzędowo potwierdzają, że skazani za grę hazardową w Jockeyklubie na wydalenie z Austrii hr. Józef Potocki, Mikołaj Szemere i Andor Pechi zostali przez cesarza co do tej kary ułaskawieni.

Nowy rektor Uniw. czerniowieckiego.

Czerniowce. Rektorem uniwersytetu tutejszego wybrany został prof. mineralogii dr. Rudolf Schariner.

Kanał panamski.

Waszyngton. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Rosewalt, podpisał ustawę dotyczącą budowy kanału panamskiego.

Strajki.

Medyolan. Do strajku robotników przyłączyły się także terminatorki u modystek i krawczyń i wyprawiły wielką demonstrację uliczną. Dziewczeta te są jeszcze bardzo młode, liczą bowiem dopiero lat 13, 14 i 15.

Ludny reprezentant!

Londyn. Zapewniają, że owym gościem, który w przededniu uroczystości koronacyjnych zakłócał się w skandaliczną aferę przeciw obyczajności, ma być ks. Jerzy, syn króla greckiego, gubernator wyspy Krety.

Katastrofy kolejowe.

Petersburg. Na linii kolejowej Warszawa-Petersburg w oddaleniu 106 wiorst od Petersburga wykoleił się pociąg osobowy. Jeden podróżny i palacz zabici, jeden podróżny ciężko, a dwaj inni lekko ranni.

Bukareszt. Pociąg osobowy, który wyszedł z Galaczu do Bukaresztu, wykoleił się w pobliżu stacji Plojeshti. Dwie osoby poniosły śmierć, 4 są ranne.

Rewolucya w Albanii?

Londyn. *Daily Chronicle* donosi, że w północnej Albanii wytworzyło się bardzo groźne położenie, mianowicie w miejscowości Bristina i w wielu innych miejscach północnej Albanii wybuchła rewolucya. Ludność wypędza urzędników tureckich i nie chce uznawać władzy tureckiej. Dziennik *Daily Chronicle* dodaje od siebie, że mieści się w tem prawdopodobnie „więcej intryg austriackich aniżeli włoskich“.

Wiedeń. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministra obrony krajowej, zmieniające kilka postanowień co do meldowania się żołnierzy w stanie armii, marynarki i obrony krajowej.

Wiadomości bieżące.

— **Wtorek, 1 lipca. Dziś:** O godz. 9 rano początek rozprawy przed trybunałem karnym o demonstracye przed konsulatem rosyjskim. — O 3 popołudniu trzeci dzień wyścigów na torze cetnarowskim. — O 6 wieczorem w instytucie chemicznym (ulica Długosza) w Towarz. przyrodników polskich im. Kopernika odczyt dra Ernsta: „O przypadkowości w przyrodzie“. — O g. 7 wieczorem w sali „Gwiazdy“, wiec ogólno-akademicki. — O g. 7½ wieczorem w teatrze miejskim (po cenach zniżonych) „Horsztyński“, dramat w 5 aktach 9 odsłonach J. Słowackiego.

— **Biura Banku rolniczego** od 1 lipca br. do końca sierpnia będą otwarte od godziny 9 z rana do 3 popołudniu.

— **Rozprawa o demonstracyę styczniową** przed konsulatem rosyjskim rozpoczyna się dziś przed

zwykłym trybunałem. Oskarżeni są pp. Leon Weinfeld, słuchacz II roku praw, St. Kachnikiewicz, kandydat notaryalny i Artur Romanowski, słuchacz V roku politechniki. Do rozprawy wezwano 8 świadków. Rozprawie przewodniczyć będzie p. radca Łuczkiwicz, brońić zaś adwokaci: dr. Sokal i dr. Zipper.

— **Kolej Lwów-Winniki-Podhajce.** W gmachu sejmowym odbyła się wczoraj konferencya reprezentantów gminy (komisyi kolejowej) z posłami z miasta Lwowa. W konferencyi wzięli udział minister dr. Piętak. Miała ona charakter czysto poufny, wyrażono szereg myśli, które mają służyć do uzasadnienia słusznych postulatów gminy lwowskiej. Uchwał nie powzięto żadnych.

— **„Podwieczorek“** na dochód zasłużonej i pożytecznej instytucji „Dzieciątka Jezus“, zostającej pod wzorowem przewodnictwem ks. Andrzejowej Lubomirskiej odbędzie się dnia 3 lipca we czwartek o godzinie 3 popołudniu. Dzień nadzwyczaj dobrze wybrany, gdyż wszyscy wracający z wyścigów zechcą pokrzepić się po doznanych wrażeniach, czyniąc zarazem miłosierny uczynek.

Publiczności naszej nie potrzeba namawiać, by się licznie zebrała: Oddawna otacza bowiem tę instytucję skuteczną opieką.

— **Ładne porządki.** Wczoraj popołudniu nie można było w trafikach lwowskich dostać marek listowych. Jeden z czytelników żali się nam, że był w czterech trafikach w śródmieściu, nigdzie nie miano marek dziesięciobalerzowych. Trafikanci tłumaczyli się, że w ostatnim dniu miesiąca nowych zapasów jeszcze nie „zafasowali“. Ale co to kogo może obchodzić. Ze stemplami nieraz bywa jeszcze gorzej.

— **Angielskie kartki koronacyjne.** Zbiieracze marek i kartek z widokami postanowili wyzyskać koronację króla Edwarda angielskiego do uzyskania nowej osobliwości do swoich zbiorów. Otóż z całego świata pozamawiali kartki z wizerunkiem króla i królowej w strojach koronacyjnych, zaopatrzone od strony ilustrowanej pieczęcią urzędową: „Coronation dya“ i t. d. (dzień koronacyjny). Otóż mimo odwołania koronacji kartki te z Anglii rozesłano, a dwa takie okazały otrzymał znany tutejszy przemysłowiec p. Baczewski. Marki jednak, jakimi je opatrzone, przedstawiają jeszcze króla Edwarda z koroną nad głową, nie na głowie, na znak, że jest niekoronowanym jeszcze królem. Kto wie czy wyjdą kiedy odmienne marki z jego wizerunkiem?...

— **Bezczelny rzeźmieszek.** W ulicy Piekarskiej pod l. 16, odnawiają robotnicy mieszkanie nieobecnego we Lwowie dra Dębickiego. Do otwartego mieszkania tego mieszkania mimo, że w drugim pokoju pracowali murarze, wszedł Michał Bersakiewicz wyważył drzwi biblioteki i spakowawszy plik książek zabierał się do odejścia. Wtedy ujrzał go jeden z murarzy i zaprowadził do stróżowej wraz z książkami. Tam beczelny rzeźmieszek wymówił się, że przyszedł od introligatora, lecz skoro dra Dębickiego nie ma we Lwowie, to książek nie zostawi. Uwierzono mu i dopiero po jego odejściu spostrzeżono rozbiór drzwi szafy. Doimownicy rozbiegli się natychmiast po mieście i odszukali beczelnego rzeźmieszka, który jeszcze w policyi nie dał za wygraną i wymawiał się, że jest od introligatora p. Kuczubińskiego.

— **Magistrat krakowski** obradować będzie w bieżącym tygodniu nad utworzeniem miejskiego biura pracy. Statuty, regulamin i porządek domowy tego biura są już wypracowane.

— **Przejechanie.** W ulicy Żółkiewskiej zranił jakiś dorożkarz zarobnika Jana Zająa, tak ciężko dyszącym w nogę, że pogotowie Towarzystwa ratunkowego musiało ranę zaszwywać. Ciężko zranionego odwieziono po opatrzeniu do szpitala powszechnego.

— **Z armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: wojskowymi rz. kat. kapelanami II. klasy w rezerwie mianowani: ks. Ant. aj Moliński z diecezji krakowskiej w 1 p. dyw. yl. i ks. Jan Taranowicz z archidiecezji lwowskiej, w rezerwie zapasowej 80 p. p.

Porucznikowi 2 bat. pion. Stanisławowi Starzewskiemu polecił cesarz wyrazić swe najwyższe zadowolenie za połączone z niebezpieczeństwem życia uratowanie tonącego żołnierza.

Kadetem zastępcą oficera w 9 p. dragonów Roman Malachowski. Kapitan I. kl. w 15 p. p. Juliusz Kohn przydzielony jako oficer magazynowy do 100 pp. Przeniesieni: porucznik Adolf Kuncezar z 56 p. p. do wojskowego instytutu geograficznego; porucznik Józef Röld z 24 do 9 p. p.

Kronika policyjna. P. Wandzie Noskiewiczowej, zamieszkałej w ulicy Żybkiewicza pod l. 5, skradziono przy okazji przeprowadzania się złotą broszkę w kształcie liscia winogronowego. — P. Włodzimierzowi Krzyżanowskiemu skradziono obok cerkwi Wołoskiej z kieszeni kamizelki mały czarny pugilares z kwotą 7 koron. — W szynku Katza, przy ulicy Kazimierzowskiej przystąpiła Marya Bulba do poczytłona, Prokopa Turka i zapytała go, która godzina. Gdy Turak wyjął z kieszeni zegarek, schwycił go złodziejka i uciekła. Aresztowana następnie za wskazówką poszkodowanego, wyparła się cynicznie winy, twierdząc, że nawet w szynku wczoraj nie była, mimo, iż przecież temu jej w oczy obecni przy kradzieży świadkowie. — Na strzelnicy wojskowej aresztowano zarobnika Dankę Żuka za kradzież płyty stalowej, służącej do próbowania siły uderzenia pocisków. — Właściciele realności przy ulicy Zielonej pod l. 71. p. Józefie Laskowskiej, skradziono ubiegłej nocy z ogrodu polsterty siana. Siano to znalazła policya u Leiba Barana, właściciela wozów ciężarowych pod l. 49. Terminator szewski, Henryk Popka, poznał w rękach handlarza starzyzny, Mojżesza Bicka, skradzione mu ogrody. Bick oświadczył, iż dostarczy dowodów, że „gale“ we posiada już od 4 tygodni, krawiec jednak Leoniascki przed kilku dniami swą robotę. Sprawę sąd. — W ulicy Młynarskiej aresztował policja dwóch wędrownych obozujących tam pod namiotami koczowniczymi, którzy przetrzymywali w workach do syfonów.

